



Lajkonik powrócił w wyjątkowej formie

2021-06-11

10 czerwca orszak Lajkonika pokonał trasę swojego pochodu Wisłą. Z bulwarów wiślanych można było podziwiać korowód galarów i innych flisackich jednostek. Pochód Lajkonika to jedna z najstarszych i najpiękniejszych tradycji Krakowa, która od kilku wieków przyciąga tłumy widzów.

Co roku w oktawę Bożego Ciała barwny orszak włóczków i Tatarów prowadzony przez jeźdźca na sztucznym koniku przemierza trasę od Zwierzyńca do Rynku Głównego rytmie krakowskich melodii. Każdy z widzów oczekuje na uderzenie buławą od Lajkonika, co ma przynieść szczęście na cały kolejny rok. **W 2020 roku z powodu pandemii orszak nie wyszedł na ulicę Krakowa**, lecz sam Lajkonik zaprezentował się w internecie. W tym roku pochód Lajkonika powrócił w wyjątkowej formie.

Widowiskowa tradycja

Pierwszymi organizatorami pochodu Konika Zwierzynieckiego byli flisacy wiślani zwani w Krakowie włóczkami. Włóczkowie na co dzień zajmowali się spławianiem towarów Wisłą, głównie drewna. Do żeglugi używali wielkich galarów, które niegdyś zapełniały Wisłę pod Wawelem. Włóczkowie powoływali się na legendę, zgodnie z którą uratowali miasto przez najazdem Tatarów, a następnie przebrali się w stroje pokonanych wrogów, aby w triumfalnym pochodzie zaprezentować się mieszkańcom. Pochód Lajkonika miał być corocznym odtworzeniem tych wydarzeń. Kapryśna Wisła czasami przeszkadzała w urządzaniu pochodu. Zdarzające się w czerwcu i lipcu powodzie zmuszały mieszkańców przedmieść Krakowa do przemieszczania się na łodziach i tratwach. Wśród mieszkańców Zwierzyńca i Półwsia krąży opowieść, że w taki to sposób i sam Lajkonik musiał dotrzeć pewnego razu do miasta. Jak zapisał pod koniec XIX wieku aranżer pochodu – Teofil Miciński: „W 1813 roku ów konik galarami dopłynął do ulicy Wiślnej, a przecież uroczystość ta, jak zwykle odbyła się świetnie jak należy”.

Pochód Lajkonika... na Wiśle!

W tym roku, powołując się na ten precedens z przeszłości, orszak Lajkonika pokonał trasę swojego pochodu Wisłą. Z wiślanych bulwarów można było podziwiać korowód galarów i innych flisackich jednostek. Lajkonik tradycyjnie przyjął podarunek od Prezydenta Miasta Krakowa i pokłonił się mieszkańcom. Wszystko odbyło się na pokładzie krakowskiego galara i przy dźwiękach krakowskich melodii wygrywanych przez kapelę Mlaskoty. Przypomniane zostało też legendarne starcie włóczków z Tatarami.